Filozofia codzienności

prof. Marii Szyszkowskiej (186)

Fot. Andrzej Dębkowski

Wyjaśnił, że zdolność do twórczości kulturowej wyróżnia człowieka spośród innych istot żywych. Uwypuklił też nie szerzoną wiedzę o tym, że rzadko tworzy się w stanie, który można określić jako wyrównany. Zdawał sobie sprawę z twórczości motywowanej korzyściami, ale oceniał ją jako bezwartościową. Tworzyć, pisał Przybyszewski, należy tylko wtedy, gdy skłania ku temu wewnętrzny imperatyw. Tworzenie jest wzniosłą radością, ale także męką z czego nie zdają sobie sprawy odbiorcy. A więc artysta, w tym pisarz, ma tworzyć nie to, co chce lecz to, co musi. Tworzenie jest sprawą osobistą, intymną – aczkolwiek oczekuje się na odbiorców.

Stanisław Przybyszewski wyrażał pogardę dla pisarzy, artystów i uczonych, którzy wyczuwają, co może zyskać aplauz i preparujących stosownie do tego swoje utwory. Pragnę podkreślić, że podobne myśli wyrażał Stefan Żeromski w książce „Snobizm i postęp": „Sztuka nie powinna służyć do jakiegoś celu, okrom swego własnego". Tworzenie to wyrzucanie tego, co ma się w nadmiarze, co nurtuje. Przybyszewski podkreślał znaczenie autentyzmu, bezinteresowności w tworzeniu.

Akcja powieści pisanych przez Przybyszewskiego miała znaczenie drugorzędne. Nie określał dokładnie na przykład kim są bohaterowie jego utworów. Był zainteresowany penetrowaniem ich psychiki. Sens relacji międzyczłowieczej upatrywał w zrzucaniu masek, sztucznych twarzy wobec siebie i wobec drugiego. Jego zdaniem, najgłębsze pokłady psychiki człowieka związane są z tajemnicą Wszechświata. Ujawniają się w sztuce oraz w namiętnej miłości, bo nie ma w niej miejsca na pozory.

Pisarz ten uwyraźnił wpływ na istnienie człowieka tego, co nie poddaje się dyskursywności. A więc nastrojów, wrażeń, uczuć, doznań, wzruszeń, instynktów, intuicji. Intelektualna świadomość to zaledwie cząstka ludzkiej psychiki. Wyjaśniał, że silne doznania pozwalają dostrzegać wielowymiarowość zjawisk. Wyrażał uczucia i doznania w ich największym natężeniu w skali od melancholii, poprzez rozpacz, ekstatyczne uniesienia, radość istnienia.

Jeszcze innym dokonaniem Przybyszewskiego jest umocnienie przez niego prądu jakim był ekspresjonizm. Dla ekspresjonisty ma znaczenie to, co wstrząsa, przenika bez reszty, wzmaga uczucia. Przybyszewski nie uciekał w świat symboli, marzeń czy wyobraźni. Ujawniał uniwersalne problemy człowieka. Pragnął przezwyciężyć fałsz naszego świata oraz lękliwość jednostek, które boją się odrzucać pozory, podważać umocowane tradycją poglądy, hamują spontaniczność, poddają się poglądom większości, a także porządkującej roli rozumu, który podsyca nieufność do intuicji.
Bogata wyobraźnia, intuicja, wyostrzone poczucie tragizmu istnienia naznaczonego śmiercią – znalazły wyraz w powieściach Przybyszewskiego. Uwyraźnił w nich rolę nastrojów, wrażeń, uczuć, wzruszeń, instynktów, a więc tego, co nie poddaje się dyskursywności. Sięgał do tego, co w nas pozaracjonalne.

Zdawał sobie sprawę z tego, że intelektualna świadomość, to zaledwie cześć psychiki człowieka. Znacznie później podjął to nurt filozoficzny jakim jest egzystencjalizm. Myśliciel o którym tu mowa ukazał w swoich dziełach, że wrażliwość ponadprzeciętna wymaga bogactwa doznań i mocnych stanów uczuciowych. Wyrażanie przeżyć potocznie ocenianych jako nieproporcjonalne do bodźca, to przejaw szczerości i zarazem spontaniczna chęć podzielenia się z innymi tym, co nas przepaja. Oceniamy, błądząc, wadliwie innych, ponieważ porównujemy ich ze swoją gorszą lub inną wrażliwością i uczuciowością.

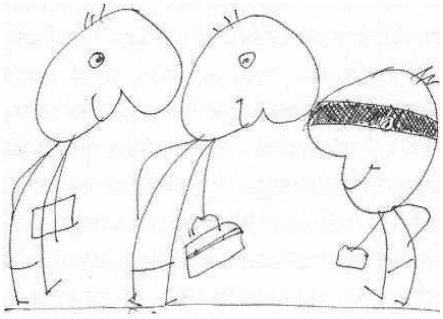

Rys. Jan Stępień

Przybyszewski demaskował, podobnie jak Zapolska, pruderię obyczajową. Wnikał w te zakamarki psychiki, które niechętnie nawet przed sobą odsłaniamy. Impulsy płynące z twórczości Przybyszewskiego zyskiwały uznanie u obcych, ale w ojczyźnie złą sławę ugruntował mu Boy Żeleński. U podłoża ośmieszających Przybyszewskiego opinii Boya leżała miłość do Dagny, żony Przybyszewskiego zespolona z zazdrością i zawiścią. Maria Kuncewiczowa w książce „Fantasia alla Polacca" stwierdza, że twórczość i filozofia Przybyszewskiego śmieszą zamiast wzruszać. Wiąże jego poglądy z ideologią hipisów i terrorystów. Niepokojące jest także swą wymową pytanie pisarki; „On, taki rozkochany w diabelskich trąbach i bębnach, we wściekłych tańcach wiatru i w wieńcu cierniowym Chrystusa, czy to nie on powinien był się spalić w piecu oświęcimskim?" Również negatywnie oceniała jego dramat „Śnieg". Wiadomo, że było siedem premier teatralnych tego dramatu po wojnie, jak również dwie telewizyjne. Sława Przybyszewskiego opierała się na jego dziełach niemieckich. Po polsku pisał potem pospiesznie z wielu przyczyn. Kierował się mniej rygorystycznymi wymogami formalnymi. Warto zaznaczyć, że rzadko zdarza się, by autor dzieł był zarazem kongenialnym tłumaczem ich na inny język, nawet na ojczysty.
Niewiele wiadomo o tym, że Stanisław Przybyszewski funkcjonującą trójcę wielkich wieszczów: Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego – proponował zastąpić trójcą następującą: Kochanowski, Mickiewicz, Kasprowicz.

Dzieła pisarzy żyjących w czasach minionych mają niejednokrotnie znaczenie większe dla nas w XXI wieku niż utwory, które powstają dzisiaj.

Niebezpieczeństwa

Wadliwie pojmowana wolność przekształca się w samowolę, uprawnienie dla działań ukierunkowanych na przykład na wyścig militarny i wojny wstydliwie nazywane misjami pokojowymi lub krzewieniem demokracji. Zakłamanie wyraża się w jednoznacznej pochwale globalizacji, która – nie tak nazywana – w starożytności była zespolona z wartością pokoju, a więc szacunkiem dla całej ludzkości. Niestety, nie nadchodzą czasy trwałego pokoju. Nawet koncerny farmaceutyczne są zainteresowane wojną, bo przynosi ona zyski.

Człowieka w przeciwieństwie do innych istot żywych wyróżnia niszczenie środowiska naturalnego. Wywołuje to poważne zagrożenia globalne. Dążenie do zysku materialnego w XXI wieku stało się nadrzędnym celem. W epokach poprzednich ideały pełniły taką rolę, co nie znaczy, że skłaniały do pokoju w skali naszego globu.

Zastanawiając się nad dziejami ludzkości trudno uznać, że rozum jest właściwością wyróżniającą człowieka. Taki pogląd głosili mędrcy starożytności. W średniowieczu pod wpływem chrześcijaństwa uznano, że znamieniem człowieka jest nieśmiertelna dusza. Natomiast w drugiej połowie XIX wieku wskazano na tworzenie kultury jako właściwość niepowtarzalnie człowieczą. Ten pogląd nie stracił swojej aktualności, ale niestety zarazem należy nas uznać za istoty śmiecące, niszczące środowisko w którym żyjemy.

Degradacja świata przyrody przez człowieka przynosi ogromne także nieprzewidywalne skutki, zagrażające istnieniu naszej planety. Nie hamuje tego lecz wzmaga wadliwa edukacja. Ona bowiem kształtuje świadomość człowieka warunkującą zbrojenia i zabijanie na wojnach. Obecnie dotyczy ono także ludności cywilnej. Ludzkość nie doskonali się, nie uszlachetnia swoich namiętności prowadząc głównie życie w wymiarze biologicznym i materialnym.

cdn.

Maria Szyszkowska